

Warszawa, 28 grudnia 2010 r.

**Prokuratura Rejonowa w Otwocku
ul. Powstańców Warszawy 3
05-400 Otwock**

Zawiadomienie o przestępstwie

Działając w imieniu Fundacji dla Zwierząt „Argos” w Warszawie, organizacji o statutowym celu ochrony zwierząt, składam zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstw w związku z prowadzeniem schroniska dla bezdomnych zwierząt w Celestynowie, ul. Prosta 3, pow. otwocki, należącego do Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami.

I.

Zawiadamiamy, że funkcjonariusz publiczny, Powiatowy Lekarz Weterynarii w Otwocku nie dopełnił obowiązków w ten sposób, że:

a) nadzorując schronisko dla bezdomnych zwierząt w Celestynowie od 1999 r, tolerował nadmierne zagęszczenie zwierząt, które wedle jego raportów, wynosiło maksymalnie 383% (w 2005 roku) a najmniej 216% (w 2009 roku) w stosunku do ustalonej przez niego pojemności schroniska.

W raportach z wizytacji schroniska w latach 2004 i 2005 oraz w latach 2009 i 2010 infrastruktura schroniska określona była niezmiennie jako 135 boksów, w których przebywa od 4 do 5 psów. Ocena maksymalnej pojemności schroniska była też niezmienna od lat i raportowana jako 450 psów (lub 400-500 psów). Można z tego wnioskować, że w ocenie Powiatowego Lekarza Weterynarii w boksie powinny znajdować się przeciętnie 3 psy, zaś utrzymywanie setek psów luzem na ogólnym terenie schroniska w ogóle nie powinno mieć miejsca.

W uwagach do raportu z wizytacji schroniska w dniu 01.06.2005 r. Powiatowy Lekarz Weterynarii zapisał m.in.:

„Okolo 200 psów biega luzem po terenie schroniska, przebywają w kuchni, gabinecie lekarskim, pomieszczeniach socjalnych i administracyjnych. Większość boksów jest otwarta i psy swobodnie wychodzą na teren schroniska. Kilkanaście psów przebywa w budach przed bramą wjazdową”.

Ten sposób utrzymania zwierząt w schronisku nie zmienił się w kolejnych latach, co obrazowo dokumentuje reportaż Telewizji Polskiej (Agnieszka Borowska, „Największa psiarnia Europy”, luty 2007, TVP) (załącznik 2)

b) nadzorując schronisko dla bezdomnych zwierząt w Celestynowie tolerował nie wypełnianie przez schronisko określonych prawem wymagań, a zwłaszcza brak właściwej dokumentacji opieki nad zwierzętami oraz poświadczał nieprawdę w swoich raportach odnośnie stanu liczebnego zwierząt w schronisku.

Dokumentacja prowadzona w schronisku nigdy nie spełniała wymagań określonych przepisami prawa, a nawet elementarnych wymogów dla jakiegokolwiek ewidencji, czego Powiatowy Inspektorat Weterynarii nie wytykał w trybie nadzoru, a nawet na odwrót, przyjmował podawane mu dowolne liczby jako swoje ustalenia.

Stan psów na koniec 2005 roku, ustalony w raporcie z 2006 r. jako końcowy dla bilansu zwierząt w 2005 r., wynosił 1.726 psów. Ten sam stan, raportowany w 2007 r. jako początkowy dla bilansu zwierząt w 2006 roku wynosił tylko 756 psów. Oznacza to, że z ewidencji znikło 970 psów. W ten sam sposób znikło 231 kotów. Podobne zjawisko raportowania nieciągłej, a więc pozornej, ewidencji miało miejsce w poprzednich latach i wykazywało brak 101 psów i 31 kotów na przełomie 2004/2005 r. oraz 181 psów i 43 kotów na przełomie 2003/2004 r. Łącznie w ciągu trzech lat, raportowane przez Powiatowego Lekarza Weterynarii liczby świadczą o nieznanym losie **1.557** zwierząt (1.252 psów i 305 kotów) przyjętych do schroniska.

Kontrola Głównego Inspektoratu Weterynarii w schronisku w Celestynowie w kwietniu 2010 r. wykazała, że

„dokumentacja prowadzona przez schronisko zawiera liczne wpisy o wątpliwej wiarygodności lub brak jest wpisów dokumentujących dokonanie określonych czynności. Dotyczy to przyjęcia psów do schroniska, odbycia kwarantanny, leczenia, śmierci i eutanazji psów, czipowania i identyfikacji, szczepienia psów przeciw wściekliznie, dezynfekcji.”

(załącznik 3)

Środki nadzoru, jakie od początku nadzoru w 2002 r. stosował Powiatowy Lekarz Weterynarii w Otwocku były spóźnione o wiele lat, niekonsekwentne i całkowicie nieadekwatne. Dopiero w dniu 15.12.2008 roku wydał decyzję o wstrzymaniu przyjmowania zwierząt do schroniska. Decyzji tej nie wyegzekwował, bo w 2009 roku raportował przyjęcie do schroniska kolejnych 244 psów.

Powiatowy Lekarz Weterynarii w Otwocku był zobowiązany do nadzoru nad działalnością schroniska na mocy art. 8 ustawy z dnia 11 marca 2004 o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt (Dz. U. 2008, nr 213, poz.1342). W szczególności zobowiązany był do nadzorowania konkretnych wymagań wobec schronisk dla zwierząt,

określonych Rozporządzeniem Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 23 czerwca 2004 r. w sprawie szczegółowych wymagań weterynaryjnych dla prowadzenia schronisk dla zwierząt (Dz. U. 2004, nr 158, poz.1657), obejmujących m.in. posiadanie odpowiednich pomieszczeń dla utrzymywania zwierząt, dla kwarantanny, prowadzenia wykazu zwierząt, prowadzenia leczenia i profilaktyki i inne. Ponadto Powiatowy Lekarz Weterynarii zobowiązany był do nadzoru nad przestrzeganiem przepisów o ochronie zwierząt mocą art. 34a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt (Dz. U. 2003 nr 106, poz. 1002) oraz art. 3, ust. 5, lit. "g" ustawy z dnia 29 stycznia 2004 r. o Inspekcji Weterynaryjnej (Dz. U. 2004, nr 33, poz. 287).

Poprzez zaniechanie czynności nadzoru do jakich był zobowiązany, Powiatowy Lekarz Weterynarii w Otwocku działał na szkodę interesu publicznego określonego w ustawie o ochronie zwierząt, a w szczególności interesu polegającego na zapewnianiu bezdomnym zwierzętom opieki w schroniskach. Szkodą spowodowaną przez niedopełnienie obowiązków było dopuszczenie do znęcania się nad zwierzętami przez utrzymywanie zwierząt w niewłaściwych warunkach bytowania (art. 35, ust.1 w zw. z art. 6, ust. 2, pkt. 10 ustawy o ochronie zwierząt), w sposób zagrażający ich zdrowiu i życiu, co skutkowało też nieznanym losem znacznej liczby zwierząt.

II.

Zawiadamiam o podejrzeniu przestępstwa znęcania się nad zwierzętami przez, Izabelę Działak – wieloletnią kierowniczkę schroniska dla bezdomnych zwierząt w Celestynowie, a jednocześnie wieloletniego prezesa Zarządu Głównego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Polsce, które jest właścicielem schroniska, a także przez innych członków organów Towarzystwa, odpowiedzialnych za działanie schroniska.

Znęcanie się nad zwierzętami w schronisku w Celestynowie polegało na utrzymywaniu ich w niewłaściwych warunkach bytowania, skutkującym nieznanym losem znacznej ich liczby.

Niewłaściwe warunki bytowania wynikały z przyjętej w schronisku niedopuszczalnej praktyki utrzymywania znacznej liczby psów w formie jednego stada (sfory) obejmującego teren całego schroniska, i w zagęszczeniu wynoszącym 200-400% pojemności schroniska. Taka metoda utrzymania psów powoduje, że opieka nad nimi ze strony ludzi zostaje zastąpiona przez żywioł reakcji zwierząt na skrajne warunki życia. Istotne ich potrzeby biologiczne, jak pokarm, legowisko, bezpieczeństwo, stają się przedmiotem konkurencji, prowadzącej do agresji, walk, zagryzania się, okaleczania i zakażenia chorobami, co prowadzi do wyniszczenia i śmierci.

Taka organizacja schroniska wyklucza panowanie nad zwierzętami jako indywidualnymi osobnikami, gdyż przestają one być identyfikowalne a środki panowania, ochrony i opieki nie mogą być stosowane do osobników. Takie traktowanie zwierząt jest zaprzeczeniem pojęcia opieki nad psami jako zwierzętami domowymi.

Można dowieść, że prowadzący schronisko celowo zrezygnowali z opieki nad osobnikami, z wiedzy o ich stanie, potrzebach i ich losie. Odzwierciedla to dokumentacja schroniska, która jest niekompletna i zupełnie niewiarygodna. Fakt zniknięcia około 1,5 tysiąca zwierząt z ewidencji schroniska w okresie trzech lat, jest dowodem na brak panowania nad „stadem”, zaś faktyczna liczba i los zwierząt przechodzących przez to schronisko podlega wyłącznie oszacowaniu.

Źródła i podstawy przychodu zwierząt

Do schroniska trafiały zwierzęta z różnych źródeł, w tym także w ramach publicznego zadania wyłapywania i zapewniania opieki zwierzętom bezdomnym, realizowanego w kilkunastu gminach woj. mazowieckiego. Przyjmowanie zwierząt wyłapywanych w gminach możemy oszacować na podstawie naszych corocznych informacji z wszystkich gmin w Polsce. W 2003 roku ok. 36% przyjętych do schroniska psów trafiło tam w ramach zadań publicznych, a w 2008 roku było to już ok. 90%. Największe i stałe dostawy psów pochodziły z gmin Otwock, Pułtusk, Płońsk i Pilawa. Mniejsze ilości, w różnych latach, pochodziły z kilkunastu innych gmin.

Choć zapewnianie opieki jest publicznym zadaniem gmin, nie było między nimi a Towarzystwem Opieki nad Zwierzętami (TOZ) umów o opiekę nad przekazanymi zwierzętami. Schronisko pobierało natomiast jednorazową opłatę w momencie przyjmowania psa od hycła, najczęściej lek. wet. Stanisława Szymczyka z Płońska. Umowy Między TOZ a Stanisławem Szymczykiem dotyczyły jednorazowej czynności „przyjęcia” psa i ani formalnie ani faktycznie nie dotyczyły zapewnienia opieki.

Jego wynagrodzenie z gmin tytułem wyłapania bezdomnych zwierząt zawierało wkalkulowaną tzw. „opłatę schroniskową” za pozbycie się wyłapanego psa. W latach 2003-2004 wynagrodzenie za wyłapanie wynosiło ok. 570 zł, w czym zawierała się kwota 320 zł za przyjęcie psa do schroniska. (załącznik 4, 5, 6)

W analogiczny sposób schronisko w Celestynowie przyjmowało także psy wyłapywane w wielu gminach przez lek. wet. Marka Klamczyńskiego z Wołomina, przez Dominika Szostaka z Wesolej (obecnie m.st. Warszawa) i przez Arkadiusza Golańskiego (firma „Perro” z Mińska Maz.).

Do schroniska w Celestynowie trafiły prawdopodobnie także psy z Ełku (woj. warmińsko-mazurskie) z wylapywania ich przez Arkadiusza Golańskiego oraz z tamtejszego schroniska miejskiego, administrowanego przez Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami. Było to 141 psów w 2006 r. i 115 psów w 2007 roku. Formalnie trafić miały pod opiekę Arkadiusza Golańskiego (firma „Perro”), do lecznicy Marka Klamczyńskiego i do Ewy Biedrzyckiej (firma „Barnaba”). Z faktu, że firma „Perro” nigdy nie prowadziła schroniska a lek. wet. Marek Klamczyński prowadził tylko punkt czasowego przetrzymywania 20 psów, należy wnioskować, że 256 psów trafiło ostatecznie do likwidacji do „przysylisk” Ewy Biedrzyckiej i do schroniska w Celestynowie. (załącznik 7, 8)

Warunki ekonomiczne-prawne działania schroniska

Prowadzenie schroniska w formie wielkiego stada zagryzających się psów było, zdaniem zawiadamiającego, działaniem celowym, bo obliczonym na przychody z gmin tytułem pokątnej likwidacji znacznej liczby bezdomnych zwierząt, które nie znajdowały miejsca w normalnie prowadzonych schroniskach. Istotnymi warunkami uprawiania tego procederu było przyzwolenie ze strony Inspekcji Weterynaryjnej na prowadzenie przepełnionego, niezorganizowanego schroniska pod szyldem Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami.

Izabela Działak szeroko reklamowała schronisko w mediach (m.in. przez regularną obecność w telewizji) jako „hospicjum” dla psów pozostałych po osobach zmarłych i rodzaj „domu spokojnej starości” dla zwierząt. Przepełnienie tłumaczyła masowym podrzucaniem psów do schroniska a także humanitarną koniecznością ratowania psów zaniedbanych. Wielokrotnie przy tym podkreślała, że schronisko utrzymywane jest wyłącznie z ofiarności publicznej. Im więcej było zwierząt i im gorsze miały warunki, tym bardziej skuteczne były apele o darowizny na ratowanie psów zagrożonych głodem, mrozem i ew. zamknięciem schroniska. Charakterystyczne jest, że Izabela Działak często głosiła przesadzone dane o wielkości schroniska i ilości zwierząt, by epatować ogromem potrzeb. Na przykład w styczniu 2007 r. informowała urząd gminy Celestynów, że schronisko ma 536 boksów, w których utrzymuje 1.682 psy. Dwa miesiące później, w marcu 2007 r. TOZ umieszcza w sprawozdaniu dla Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej informację, że w schronisku w Celestynowie „znajduje się obecnie 1.470 psów i 400 kotów”. Powiatowy Inspektorat Weterynarii raportuje za 2007 rok, że w schronisku jest 135 boksów a stan psów wynosił 1.081 psów na początku roku i 1.117 na końcu., zaś kotów odpowiednio 170 i 161.

Przepełnienie i utrzymywanie psów w postaci stada było od początku pomysłem na prowadzenie schroniska, o czym świadczyć może artykuł prasowy opublikowany jeszcze w lipcu

2000 r., (rok po zarejestrowaniu schroniska), w którym schronisko w Celestynowie opisane jest następująco:

(...) Przebywa tu około 1.500 zwierząt. Psy biegają po terenie sforami, bo brakuje bok-sów. W pomieszczeniach biurowych mieszka ich 100. – *Mimo zakazu od marca przy-jęliśmy prawie 70 psów* – mówi Izabella Działak prowadząca Celestynów. – *Co mamy zrobić, gdy ludzie przywiązują nam psy do płotu?* Schronisko w Celestynowie należy do Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami i utrzymuje się z wpłat społecznych. – *Gmi-na nie daje nic* – mówi Izabella Działak. – *Cała ich pomoc to to, że doprowadzili nam wodę i że nie musimy za nią płacić.* (...) (załącznik 9)

Wbrew głošonym od ponad dziesięciu lat apelom Izabeli Działak, zły stan schroniska i zły los zwierząt nie jest spowodowany brakiem środków finansowych na opiekę nad nimi. Ze sprawozdań finansowych TOZ wynika, że Towarzystwo corocznie osiągało dodatni wynik finansowy z działalności statutowej, a w latach 2008-2009 był on znaczny, bo przekraczał 3 mln. zł rocznie. Jest to kwota porównywalna z kosztem budowy od podstaw takiego schroni-ska jak w Celestynowie. Stąd należy wnosić, że TOZ nie inwestowało ani nie racjonalizowało działalności schroniska w Celestynowie, bo nie widziało takiej potrzeby, skoro takie jakie jest przyciągało darczyńców i przynosiło dochód.

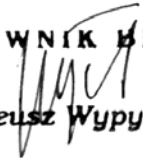
Prowadząc schronisko dla bezdomnych zwierząt w Celestynowie, Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami wykraczało poza ramy prawne jego działalności. Wedle zapisów w Krajowym Rejestrze Sądowym, TOZ nie prowadzi żadnej działalności gospodarczej, nie jest zarejestro-wane jako przedsiębiorca, nie czerpie też przychodów z prowadzenia działalności odpłatnej pożytku publicznego. Nie będąc formalnie przedsiębiorcą, TOZ nie potrzebuje zezwolenia na prowadzenie schroniska, jako działalności regulowanej w rozumieniu art. 7 ustawy z dnia 13.09.1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (Dz. U. 2005, nr. 326, poz. 2008).

Zasadniczo TOZ nie może więc sprzedawać usług przyjmowania zwierząt do schroniska. Może natomiast prowadzić schronisko w rozumieniu art. 11 ustawy o ochronie zwierząt, fi-nansowane ze środków własnych i ewentualnych dotacji na realizację zadań publicznych, w trybie określonym w art. 71 ustawy z dnia 26 listopada 1998 r. o finansach publicznych (Dz. U. 2003, nr 15, poz.148) i sprecyzowanym w ustawie z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalno-ści pożytku publicznego i wolontariacie (Dz. U. 2003, nr 96, poz. 873).

Zgodna z tymi przepisami współpraca TOZ z gminami, wymagała by zawierania z każdą gminą odpowiedniej umowy, precyzującej powierzane schronisku zadanie, tryb kontroli jego wykonania oraz sposób rozliczenia dotacji. Jednak obie strony, zarówno gminy jak i TOZ, nie

są zainteresowane umowami o opiekę na warunkach przewidzianych przepisami prawa, a tylko handlem usługami związanymi z doraźnym usuwania zwierząt z terenu gminy. Ustawowy obowiązek „zapewnienia opieki” pozorowany jest tym, że odbiór zwierząt kwitowany jest przez legalnie działające schronisko, prowadzone przez znaną organizację społeczną.

Łączne działanie tych okoliczności ekonomiczno-prawnych tłumaczy dlaczego zwierzęta zawsze przyjmowane były do schroniska w Celestynowie w nadmiarze i utrzymywane w warunkach prowadzących do śmierci i nieznanego losu. Okoliczności te świadczą także o celowym działaniu w tym kierunku ze strony Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, a zwłaszcza Izabeli Działak jako jego wieloletniego prezesa i kierownika schroniska w jednej osobie.

KIEROWNIK BIURA

Tadeusz Wypych

Załączniki:

1. raporty Powiatowego Lekarza Weterynarii w Otwocku z wizytacji schroniska w Celestynowie, zawierające coroczny bilans zwierząt w latach 2003-2009.
2. informacja z Telewizji Polskiej o dostępności dowodu w postaci nagrania reportażu „Największa Psiarnia Europy” z 2007 roku. Reportaż jest swobodnie dostępny w internecie pod adresem: http://www.tvp.pl/publicystyka/serwisy/tematyka-spoeczna/po-twojej-stronie/wideo/najwieksza-psiarnia-europy?start_rec=24
3. Odpis fragmentu obszernego (56 str) wystąpienia pokontrolnego Głównego Lekarza Weterynarii do Mazowieckiego Wojewódzkiego Lekarza Weterynarii z dnia 16.08.2010, w rezultacie przeprowadzonej w kwietniu 2010 r. kontroli prawidłowości koordynowania i kontrolowania przez MWLW podległych powiatowych lekarzy weterynarii w zakresie sprawowania przez nich nadzoru nad prowadzeniem schronisk dla bezdomnych zwierząt za okres 2008-2009 r. w aspekcie zapewnienia warunków weterynaryjnych gwarantujących dobrostan zwierząt.
4. kopia umowy z 22.12.2003 r. między lek. wet. Stanisławem Szymczykiem – „podmiotem wylapującym” w gminach a schroniskiem w Celestynowie.
5. kopia pokwitowania przyjęcia „opłaty schroniskowej” przez schronisko w Celestynowie, wystawiona dla lek. wet. Stanisława Szymczyka w dniu 26.04.2004 r.
6. kopia informacji z gmin Pilawa i Płońsk o wylapywaniu w latach 2003-2005.
7. kopia informacji w gminy miasto Ełk za lata 2006-2008.
8. kopia informacji od Powiatowego Lekarza Weterynarii z Mińska Maz. o tym dokąd trafiały psy wylapywane przez firmę „Perro” w latach 2007-2008.
9. kopia artykułu Joanny Podgórskiej, „Lato pod pseem”, Polityka, nr 30 (2255) z dnia 22.07.2000; s. 82, (także: <http://archiwum.polityka.pl/art/lato-pod-pseem,365330.html>)
10. zestawienie danych z raportów Powiatowego Lekarza Weterynarii w Otwocku oraz niepełnych informacji z gmin.
11. zestawienie danych z informacji publicznej z gmin o psach umieszczonych w schronisku w Celestynowie.
12. Wyciąg ze sprawozdań finansowych Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami za lata 2007-2009.